

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229. Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

Echa niezwyklej katastrofy.



Jak już donosiliśmy w onegdajszych depeszach, zdarzyła się w Wiedniu niezwykle katastrofa. Parowóz pociągu miejskiego spadł z mostu wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy na ulicę, nie wyrządzając przytem żadnych większych szkód

Tajemnica nagłego wyjazdu Uljanowa.

Poselstwo sowieckie w Warszawie

przygotowywało zbrojne powstanie Białorusinów przeciw Polsce.

Sensacyjne rewelacje w procesie wileńskim.

Wilno, 25 lutego — Akt oskarżenia przeczytany wczoraj na procesie członków Białoruskiej Hromady zawiera sensacyjne szczegóły, dotyczące działalności poselstwa sowieckiego w Warszawie. — Akt oskarżenia stwierdza między innymi, że na konferencji „Hromady” odbytej w Gdańsku w sierpniu 1926 roku przewodniczył obradom radca poselstwa sowieckiego w Warszawie

gło tego przeniesienia uznać za wystarczające zadośćuczynienie, jeśli zarzuty aktu oskarżenia znajdą potwierdzenie w przewedzie sądowym.

A akt oskarżenia mówi wyraźnie o wymierzonej przeciw państwu polskiemu akcji urzędników poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Sekcja Praktykantów przy C. P. Związku Ogrodników (Oddział w Łodzi).



Z okazji zakończenia 3-miesięcznych kursów ogrodniczych, urządziła sekcja dla swych prelegentów pożegnalną wieczornicę. Fot. A. Meyer.

Red. Sadowicz wystąpił z Z. L. N. Na marginesie nowego wydawnictwa.

(Od własnego korespondenta). Warszawa, 25. 2. — W dzisiejszym drugim numerze „Gazety Porannej”, redagowanej przez b. posła Sadowicza znajduje się oświadczenie w którym Sadowicz zaprzecza jakoby krok jego spowodował żal z powodu nieumieszczenia nazwiska jego na liście kandydatów Związku Ludowo-Narodowego. Równocześnie stwierdza, iż wydawnictwo jego nie ma nic wspólnego z akcją przedwyborczą i nie zamierza agitować za żadną listą. W tym samym numerze Sadowicz oświadcza, iż zgłosił swoją rezygnację z godności członka Z. L. N.

Nowe aresztowania w Wilnie. B. poseł Jeremicz za kratkami.

(Od własnego korespondenta). Wilno, 25. 2. — Policja aresztowała tu wczoraj byłego posła Jeremicza za akcję wywrotową z ramienia Sel-sojuza. Również aresztowano w Wilnie agitatora Wyzwolenia, niejakiego Biniarza.

Młoda studentka odebrała sobie życie po zgonie swego narzeczonego

(Od własnego korespondenta). Warszawa, 25. 2. — W Domu Akademickim przy ul. Górnośląskiej 14 odebrała sobie życie zapomocą cjanku potasu studentka wydziału farmaceutycznego, 26-letnia Irena Klingerówna. Przyczyną samobójstwa był zgon jej narzeczonego, studenta Edwarda Rejchera, który przed kilku tygodniami zastrzelił się w Zakopanem.

Wielki plan budowlany Warszawy. Magistrat zaciągnie szereg pożyczek na budowę nowych domów

Warszawa, 25. 2. — Komisja finansowo-budżetowa rady miejskiej m. Warszawy akceptowała wnioski magistratu, dotyczące długoterminowych pożyczek Banku Gospodarstwa Krajowego na ożywienie ruchu budowlanego. Między innymi zaciągnąć ma miasto po

Bilans zeszłorocznych prac Banku Gospodarstwa Krajowego. Czy Łódź nadal będzie kopciuszkem? Oświadczenie generała Góreckiego na wczorajszej konferencji prasowej.

(Od własnego korespondenta). Warszawa, 25 lutego. — Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego generał Górecki wczoraj na konferencji prasowej przedstawił działalność tego banku za rok ubiegły. W roku ubiegłym wysunęła się na plan pierwszy akcja kredytowa dla samorządów,

która wyniosła w obligacjach przeszło 75 milionów złotych. Szczególną opieką otacza bank potrzeby rolnictwa. Wydatnie powiększył bank kredyt na cele budowlane, a suma przyznanych na ten cel kredytów wyniosła w ubiegłym roku 106 milionów złotych.

Bank zajmuje się również finansowaniem różnych przedsiębiorstw państwowych. Między innymi posiada większość akcji towarzystwa „Ursus”, które niebawem wypuści I-szą serję 50 samochodów wykonanych całkowicie w kraju i z krajowego materiału. Program działalności banku na rok bieżący przewiduje rozgraniczenie polityki finansowej między Bankiem Polskim, Bankiem Gospodarstwa Krajowego, Bankiem Rolnym

Magistrat zaciągnie szereg pożyczek na budowę nowych domów. Warszawa, 25. 2. — Komisja finansowo-budżetowa rady miejskiej m. Warszawy akceptowała wnioski magistratu, dotyczące długoterminowych pożyczek Banku Gospodarstwa Krajowego na ożywienie ruchu budowlanego. Między innymi zaciągnąć ma miasto po

Gielda.

| | |
|-------------------------------------|--------|
| Pierwsza przedg. warszawska. | |
| London | 43,48 |
| Nowy-Jork | 8,89 |
| Paryż | 35,07 |
| Szwajcaria | 171,70 |
| Druuga przedg. warszawska. | |
| Dolar w obrotach prywatnych | 8,89 |
| Pierwsza przedg. gdańska. | |
| Warszawa | 57,53 |
| Złoty | 57,58 |
| Dolar | 5,11 |
| Przekaz na Warszawę | 8,90 |

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8,85. Przewatnie dolar w żądaniu 8,88 w placeniu 8,87. Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

ślawa cieszą się zapusty tego w ósmym dniu kar...

zawania w odpowiedziach redakcji dział praktyczny uzupełniają...

PLASTYKI Z. JANCZEWSKIEJ. plastyki i rytynki p. Z. Janczewski...

Arquitta

szły szlagier „ODEONU”

stracją śpiewna.

Doktor Dr. Wołkowyski P. B. R. A.

Zachodnia 57. Południowa 57. (Cegielniana 19) Choroby skórne weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od 11-12 i 4-8 niedz. i święt. 11-12 i 4-5. oddzielna poczekalnia.

Dr. Różanowski

Choroby skórne, weneryczne, moczołojowe. Leczenie słonecznym światłem. Narutowicza 99. (Dzielnia tel. 44-92). Przyjmuje od 11-12 i 4-5. Dla pań oddzielna poczekalnia.

zamiejscowych, chociażby posiadała centrale (gdzie indziej o 50 procent drożej). druk ogłoszeń, komunikatów i powiada. nie bez oznaczenia honorarium. no użytych jak i odrzuconych...

Wydawnictwo odpowiada: Władysław Ulstowski

Pod uciskiem nędzy i sowieckiej doktryny.

Koszmary obraz Rosji bolszewickiej widziany przez pryzmat dzieł sowieckich pisarzy.

Odkąd Rosja zmieniła oblicze, zamknięta jest właściwie dla naszych oczu i uszu. Korespondenci pism zagranicznych...

marne patrzą ze stron książki, stosunki jeszcze bardziej koszarne. Oto wyjątek z „najweselejszej” humorystyki Zoszczenki: Zawiadomiam (denuncjacja jest tematem ulubionym sowieckiej nowelistyki)...

do którego wkładają dla smaku opieki, od czego rzygasz ponad normę. A na kredy nie mają zaufania. Choć płacz! Najszkodliwsza ta obywatelka zmusza spożywcę do czekania w kuchni...

Flegmatyk.



Tonący: — Panie, ratunku, tonę!... Jeden z ratowników: — Niech mi pan wybaczy ale dzisiaj nie mogę panu pomóc bo mam silny katar. Może jutro?...

2 tysiące żołądków zoperował słynny chirurg.

Profesor chirurgii na uniwersytecie w Grazu, dr. Hans Haberer obchodził w sali wykładowej kliniki tego uniwersytetu niezwykłą uroczystość. Salę wypełniali nie tylko studenci, ale także profesorowie tej uczelni...

całe audytorjum ucziło zasłużonego chirurga przeciągnięmi oklaskami. Przed trzema i pół laty dr. Haberer dokonał tysiącznej operacji żołądka w Innsbrucku, przyczem służył mu za asystenta honorowego prof. dr. Eiselsberg. I przy dwutysięcznej operacji miał asystować również dr. Habererowi, powołano go jednak telegraficznie do Kairu.

Tego właśnie człowieka, tego Rosjanina, tworzącego masę ludową, jego nastrój, jego stan duchowy, życie, jego troski codzienne, jego obcowanie wzajemne — oto co jest istotne i co nas istotnie ciekawi. To spojrzenie w Rosję — człowieka stworzył dopiero...

to gorączka. Idzie o tych, co są zwierciadłem codziennej rzeczywistości, skuci z Rosją dzięki łańcuchom przymusu czy ideologii: Babel, Zamiatin, Lidin, Zoszczenko, Gorkiego i pomniejszych można było...

Poszukiwacz złota

Rozpocząłem mą karierę jako pomocnik inżyniera w znanym towarzystwie poszukiwania złota „Cyklop”, w Stanach Zjednoczonych. Pewnego razu „stary” Conyvers, dyrektor towarzystwa, kazal mi wstać do jego biura, które mieściło się w chałupie, sklejonej z nieociosanych belek.

iem naprzód, sam zaś wyjechałem nazi jutro o różowym świcie pięknego letniego dnia. Po pewnym czasie ujrzałem wysoki parkan z furtką, zbity z nieociosanych pali. Przyjechałem do „pafacu” Simpsona u „Wodospadów”, to znaczy do niskiej drewnianej chaty, zbudowanej na brzegu strumyka.

re i odejść inną drogą (choć i Simpson twierdził, że żadnej innej drogi niema), albo jak przypuszczano, wyszli oni z chaty podczas śnieżyicy i zamarзли. Znow zacząłem sztykować się do podróży. Następną noc spędziłem już pod gołym niebem, w lodowej przełęczy; a po tem kilka dni i noce zrzędu pełzaliśmy po powalonych przez burzę leśnych olbrzymiach, przepływaliśmy się przez rzeki i ludowce i t. p.

W biurze załatwiłem wszystkie sprawy bardzo szybko. Wiedziałem, że Conyvers nigdy nie oszczędza pieniędzy w podobnych chwilach, a więc kupowałem wszystko co mogłoby mi się przydać. — W trzech ludzi z objuczonymi mułami posła-

Był to poszukiwacz złota. Sam Simpson podobny był raczej do goryla, niż do pocziwego pocztylnia, okazał się potężnym, wąsatym olbrzymem. Był on zawczasu poinformowany o mojej misji i zdaje się, był mocno ubawiony pomysłem Conyversa — szukania rudy na górze Elk. Opowiedział mi, że poszukiwacz złota jeszcze przed laty zbadał górę Elk, ale żaden z nich nie znalazł tam żyły, godnej eksploatacji.

Zrozumielismy niebawem, czyje prochy spoczęły pod tym nasypem. Zgruba ciosany debowy pał, pochylony nad mogiłą, zastępował nagrobek; na nim było wyryte nożem imię: „Ukochanej Jadzi!” i jeszcze jakieś słowa, napisane ołówkiem, ale nieczytelne i prawie zmyte deszczem. Drzwi chaty były przygniecione ciężarem dachu, który się zawalił pod śniegiem i nie otwierały się. Próbowaliśmy je wyważyć, gdy przywitało nas złowrogie warczenie i szczekanie zębów. Instynktownie odskoczyliśmy kilka kroków w tył. Wtem na dachu ukazał się pies, raczej wiemo psa — olbrzymie, dzikie i wychudłe jak szkielet. Zanim zdążyliśmy się zorientować, pies z chrapiwym warzeniem zeskoczył z dachu i jak kamień, wyrzucony z procy, runął całym ciężarem na pierś

te pudel uderzyć, gospodyni wyrwała mi naczynie z rak i krzyczy: — Na, bałwanie, z powrotem pieniądza. Nie będzie dla ciebie towaru, jeżeli bezsłowne zwierzę męczysz. Rzuciła pieniądze, upadły przy komini, a jej pudel napaskudził na nie i nie dopuszcza. A teraz ta obywatelka mnie do mieszkania nie wpuszcza i jeszcze pluje przez otwór, jeżeli ja naprzykład podchodzę. — A kiedy zamachnąłem się, ażeby także po mordzie ją przejechać, to ona drzwi zatrzasnęła i rękę mi przycięła po łokieć. O czem mam zaświadczenie lekarskie, a krew i teraz płynie, jeżeli codziennie zdziierać strupki! I tak dalej i tym podobnie. Dwadzieścia osób, mieszczących się w jednej łazience i w wannie. Nieszczęsne dzieci-bosiaki, włóczęgi i opryszki. Padlina kocia jako przysmak. — Inteligenci, kradnący jedno polano, żeby c jedną noc przedłużyć życie w zamrażalnym i podłem mieszkaniu. Czyniące na każdym kroku donosicielstwo. Z ostatniej nędzy jeszcze wyciskający grosz urzędnicy. Jacyś fantastyczni dyktarze. Glupkowate typy organizatorów doktrynerów. Chłop, plujący kasjerowi w twarz, bo jego teraz panowanie. Zamieszanie pojęć, zezwierzęcenie uczuć i zgrubienie obyczajów. To już nie „masa” ludzka, uformowana wedle doktryny, to mniej, niż stado — to miążga ludzka, stratowana uciskiem. To mierzwa dla przyszłości, pocieszają się jedni. Może. Ale to tylko słowa. — Gdzież jest ziarno, które z tej mierzwy będzie korzystać. Gdzie klimat, w którym to ziarno ma wyrastać w kłos, w kwiat, czy w owoc. Pewnie. Człowiek i natura śniejsze są, niż zorganizowana doktryna. Ale to posępne, bolszewickie chamstwo, nędza, głupota i zaślepienie doktrynerskie diabło wykrzywi nogi swoim tancerzom. Jakby się chciało patrzeć przez te szybki nowelistyki rosyjskiej do wnętrza Rosji, widać tylko obydne, splugawione wzięnie. Czyż ja robaczywa rzeczywistość, te ropiace rany dnia codziennego, to zrodzone instynktów — mają być atmosfera, w której zaczerpną oddechu zdrowego dusze młode, kapiela dla serc i szkół dla uczuć i myśli?!

Literatura dzisiejsza rosyjska daje okropne świadectwo bolszewizmowi. — Dźwięczy w niej ponura beznadziejność. mego pomocnika. Chwycałem za rewolwer i wypaliłem prosto w rozwartą paszczę. Pies ciężko zwalił się na ziemię i po kilku minutach był już nieżywy. W chacie na drewnianym taborecie, oparty o niski połowy stół, siedział trup, nędzne szczątki człowieka, wszystko co pozostało po biednym starym Łoży! Pospiesznie wylamaliśmy drzwi, owinięliśmy szkielet w prześcieradło i wkrótce prochy starego poszukiwacza złota spoczęły na zawsze obok dziełnej córki. Nieopodal zakopaliśmy wiernego psa, który nie chciał opuścić swych panów nawet po ich zgonie. Z chaotycznych pamiętników Łożińskiego, znalezionych w chacie, wynikało, że dziewczyna zmarła na uporczywą febrę, a zrozpaczony ojciec powojni popadał w obłęd i wreszcie najprawdopodobniej zmarł głodową śmiercią. Wszędzie były porozrzucone papiery i dużo listów, przeważnie nieskończonych, adresowanych do żony w Polsce. A teraz opowiem wam o najbardziej smutnym i ironicznym zarazem momencie całej tej historii. Okazało się, że Łożiński już dotarł był do pokładów złotożoonej rudy; znaleźliśmy ją w wykopanym przez niego tunelu. Rozkopując dalej tunel, dotarliśmy do bogatej żyły kruszcu, którą ochrzciłem imieniem „Lewiatana”. Posłałem odpowiedź sprawozdanie i w krótkim czasie towarzystwo „Cyklop” zakupiło wszystkie tereny na górze Elk. — Jednocześnie nasz reprezentant na Europie dostał polecenie odszukać panią Łożińską za wszelką cenę. Powiodło mu się i pocziwa staruszka spędziła ostatnie swoje lata w doświatku.

aw. Lokarzy - Dentystów w P. P. działu Łódzkiego.

jego Bogini... zycia oficerów angielskich Wschodnich. GEORGE ARLYSS... krewnych... żydowskim. mienie morderstwa... D-ra Seeligera... dolary... Komunikat...

Żałoba na złocistej głowce.

Nieszczęśliwe małżeństwo.

W tragiczny sposób zakończył obecne życie wybitny muzyk angielski, profesor Richard Manchon.

Manchon, autor kilku utworów symfonicznych i kameralnych, utrzymywał się z lekcji, udzielanych w arystokratycznych domach londyńskich. Przed kilkoma laty powierzono mu edukację muzyczną młodzieńckiej córki lorda Brankville'a. Pojętna uczennica robiła zadziwiające postępy w grze na fortepianie i niebawem stała się chlubą swego profesora.

Robiła jednak postępy także w innym kierunku. Z szarej poczwarki wypełznął barwny, przesłiczny motyl. Szczerze głośna sympatię okazywała Helena swemu profesorowi.

Manchon ani na chwilę nie dawał się wytrącić z równowagi. Nie widział — a mo że ufał, że nie widzi — kokieterijnych uśmiechów i ognistych spojrzeń zalotnego dziewczęcia. Młoda kokietka, rozdrażniona tą obojętnością podwoiła ataki z powodzeniem Profesora

zakochał się na zabój w ślicznej dziewczynce. Przeszło do decydującej chwili. A wówczas dziewczyna, którą nieraz zachęcała go spojrzeniem i gestem do takiego wyznania, parsknęła okrutnym śmiechem

— Zostać pańską żoną? Ależ to niemożliwe! Rodzice moi nigdy na to się nie zgodzą. Zresztą nie kocham pana wcale!

Nieszczęsny profesor osłupiał. Nie chciał wierzyć własnym uszom. A wreszcie zrozumiał, że został w niewłchany sposób wystrychnięty na dudka.

Zakpiła w nim wściekłość i chęć zemsty. Jak żłbk rzucił się na wyrafinowaną kokietkę.

W kilka miesięcy potem Helena musiała zostać żoną profesora.

Żałoba na złocistej głowce. Nieszczęśliwe małżeństwo. Manchon nie miał siły dłużej walczyć. Ona mimo wszystko okazała się silniejszą. Muzyk wyjechał z Londynu, wysiadł na pobliskiej stacji i rzucił się pod koła pociągu.

Piękna Helena przywdziała żałobę.

ła zostać żoną profesora. Uczyniła to wbrew swojej woli, lekając się skandalu, którym groził Manchon, będący obecnie już zresztą kochankiem arystokratki.

Małżeństwo nie było szczęśliwe. Piękna Helena, jakby mszcząc się na mężu za przymusowy związek małżeński, prowadziła życie lekkomyślne.

Przyjaciele ostrzegali muzyka. — Twoja żona cię zdradza! — oznajmili mu pewnego razu.

Manchon nie miał siły dłużej walczyć. Ona mimo wszystko okazała się silniejszą. Muzyk wyjechał z Londynu, wysiadł na pobliskiej stacji i rzucił się pod koła pociągu.

Piękna Helena przywdziała żałobę.

Kraterki sądowe.



Feralna wyprawa do Łodzi. Złodzieje w ramionach żandarmów.

We wczorajszym „Echu Wieczornem” zamieściliśmy obszerny artykuł, traktujący o tem w jakich porach roku poszczególne kategorie amatorów cudzej własności szczególnie żywą przejawiają działalność. Pare słów poświęciliśmy też t. zw. pajęczarom, tj. złodziejaskom, którzy wyspecjalizowali się w zdejmowaniu „pajęczyny” czyli mówiąc po ludzku bielizny ze strychów.

Reżymieszkiwie ci odrywają klódki od drzwi t. zw. gór i susząca się bielizna zganiana z błyskawiczną wrpest szybkością z sznurów. Rządki śledzi udaje się ich przyłapać przy „robocie”.

Przed parą miesiącami zupełnie przypadkowo dozorca domu przy ul. Gdańskiej nr. 42 natknął się na „pajęczarza” w chwili, gdy na strychu lokatorska bielizna ładowała do worków. Złodziej rzucił się do ucieczki, dozorca pobiegł za nim; ścigany zaczął się ostrzeliwać z rewolweru, słowem wynikła grubsza awantura. W rezultacie rzezimieszka ujęto i wówczas okazało się, że w ręce policji wpadł król-pajęczarzy łódzkich od szeregu lat bezkarnie grasujący na terenie całej Łodzi.

Tak więc widzimy, że pajęczarze mają niekiedy pecha. O takim właśnie pechu dwóch złodziejasków tej branży opowiemy w dzisiejszych kraterkach.

Józef Nitecki i Władysław Kwiat byli to serdeczni przyjaciele i koledzy po fachu. Zawsze razem chodzili na wyprawy po bieliznę bliźnich i zawsze ze skutkiem dla siebie dodatnim. Terenem ich operacji była w pierwszym rzędzie stolica poza tem niesta prowincjonalne. Przez długi czas starym omijał Łódź. Jakież bowiem przeczcucie mówiło im, że w tym właśnie mieście spotka ich pech. Należy w tem miejscu zaznaczyć, że złodzieje są w ogóle bardzo przesadni. A przecież Łódź przedstawiała teren bardzo wdziczny do „pracy”.

Pewnego dnia przecież bardziej sceptycznie usposobiony Władzio rzekł do Józucha:

— Ciemny frajerze! powędrujemy do miasta Łodzi! Kichać tam — wszelakie zabobony! Nie nam nie będzie!

Dał się Józuchna przekonać i oto obaj kompani wybrali się w podróż do Łodzi. Rozumie się, nielegalnie. Przybywszy na miejsce stanęli w „hotelu”, tj. w domu noclegowym przy ul. 28 pułku Strz. Kan.

W ciągu jednego dnia zorientowali się gdzie, co, jak i kiedy. Deszli do wniosku, że najdogodniejszym obiektem do „pracy” będzie dom nr. 86 przy ul. Konstantynowskiej.

I tu właśnie spotkał ich pech.

WSZYSTKIEMU WINNE DZIECI.

Jeden z wachmistrzów żandarmerji patrolując wieczorem o godzinie 6-jej ulice Konstantynowska, usłyszał naraz krzyki dziecięce: „Trzymać go! Złodziej”.

Myślał zrazu, że to dzieciaki bawia się i gonia po ulicy. Lecz oto wprost na niego

Pan 10-ciu milionów ludzi.

Król Afganistanu abstynentem.

Tajemnice kuchni rytualnej Afganów.

O Afganistanie wiemy bardzo mało. Mo że zaledwie tyle, iż położony jest on w Azji „nieopodal” Indji, na południe od Turkestanu, na wschód od Persji.

A przecież za kilka tygodni w kwietniu Amanullah-Chan wraz z rodziną i dworem przybywa do Polski. Pałac historyczny w Łazienkach restaurują

na przyjęcie władcy Afganistanu.

Afganistan, o którym tak mało się wie, nie jest znów tak miniaturowy. Ni mniej ni więcej jest on trzykrotnie większy od Polski. Posiada 10 milionów ludności. Ludność jego to Afganowie, poza tem dość dużo w Afganistanie Persów i Hindusów.

Znaczenie Afganistanu tkwi w tem, iż położony on jest u wrót Indji. Oddrągnięto niejako Sowiety od tego klejnotu korony brytyjskiej; Indji.

W roku 1919 wybuchła wojna pomiędzy Anglią a Afganistanem. Wojna trwała krótko. I oto Anglia, o której mówił tragicznie zmarły lord Kitchener, iż nigdy jeszcze w swych dziejach wojny nie przegrała, została zwyciężona przez... Afganistan.

Amanullah-Chan jest pierwszym muzułmańskim władcą Anglii, władcą swej ojczyzny.

W czasie wojny, Amanullah, jakkolwiek nie był najstarszym synem emira Habiba lach-Chana — brał czynny udział w życiu politycznym kraju. Był „radykałem”, sympatyzował z obozem „młodoafganiskim” którego leaderzy kształcili się w Turcji. Amanullah odziedziczył bystry umysł i żelazną wolę po swej matce, niezwykle kochanej w swej ojczyźnie. Był popularny. Popularność Amanullaha przetrwała imię następcy tronu. Gdy rząd brytyjski aresztował wodzów stronnictwa „młodoafganiskiego”, Amanullah rozkazał stronom uwolnić aresztowanych. Habib lach-Chan wrucił ich ponownie do więzień.

I oto Kabul, stolica, mająca 200 000 mieszkańców — powstała przeciwko swemu władcy. Ostatecznie Amanullah zwyciężył i głosił się królem Afganistanu.

Amanullah zeuropeizował afgańską broń. Wykształcił korpus oficerów. Turcji, nabył w Europie współczesne samoloty i aeroplany. W chwili obecnej Afganistan ma 60 000 stałej armji, na stopie wojennej może mieć 150 000. Król-reformator sprowadził do kraju wielką ilość samochodów i wobec orientального prymitywizmu dziedzinie komunikacji kolejowej — prowadził w kraju regularną komunikację autobusową.

Niemcy przyjęli władzę Afganistanu niezwykłą pompą.

Król Amanullah i wszyscy z nim powiązani nie znają żadnego z europejskich zwyczajów. Król nie zna nawet liter łacińskich. Przewidując to Niemcy w apartamentach króla wstawili kilka afgańskich zegarów.

Trzeba był mistrzem przyjęć orientalnych, aby potrafić sporządzić menu dla afgańskich gości. Amanullah-Chan i dwór jego sa niezwykle ściśli w rytualnych przepisach islamu i nie piją żadnych napojów alkoholowych. Nie jedzą ani mięsa wieprzowego, ani szynki etc. Nie jedzą żadnych „ciemnych” mięs. Kuchnia afgańska opiera się przede wszystkim na jarzynach i warzywach. Kompaty najrozlicniejszych gatunków sa osia menu wykwintnych Afganów.

Wielki sekretarz maharadży skradł kolję ponętnej arystokratki.

Na jednym z balów, urządzonych dawno w Londynie, zdarzył się niezwykły wypadek.

Bal odbył się w pałacu księcia Somerset. Zabawa udała się znakomicie. W okazyjnych salach zgromadziła się szatańska towarzyska Londynu. Wśród obecnych pań zwracała ogólną uwagę młoda, prześlizgnięta małżonka baroneta Jerzego Donalda. Miała na sobie szatawną, drogocenną kolję, złożoną z białych i czerwonych kamieni i bajecznej tości. Pod koniec zabawy spozstrzegła ją pani z bezdennym przerażeniem i wspaniałego klejnotu.

Policja natychmiast rozpoczęła poszukiwania. Zostały one uwiecznione pozytywnym rezultatem. Złodziejem okazał się wielki sekretarz maharadży Jopura, obecny wraz ze swym władcą na balu.

Sekretarz tańczył dwukrotnie z piękną panią. Podczas tańca kolja rozpięła się i zsunęła. Sekretarz pochwycił ją i nie mówiąc tancerce, schował do kieszeni. Zdemaskowanie złodzieja wywołało slychany skandal. Z trudem zdołano uspokoić maharadzę.

Wschodni władca chciał bowiem sztywetem w ręku rzucić się na swego sekretarza.

Anator cudzych kosztowności powędrował do więzienia.

Ja żal do pobitego włamywacza, który przedstawiał rzeczywiście obraz polityka godnego.

Zgóra 2 m Alkoh

Zonaci

Groźna klęska alkoholizmu w Łodzi coraz to bardziej katuje miary. Gdy w r. 1922 np. mieszkańcy Łodzi spozyli 1,454,249 litrów stupeń alkoholu, to już w r. 1923 cyfra ta do 1,993,635. Na jednego mieszkańca przypada w r. 1922 3,05 litra, w r. 1923 3,93 litra. Cyfry te z roku na rok wzrastają, choć dziś jeszcze nie wiadomo ich określić. W r. 1923 Łódź była na alkohol

2 miliony dolarów!

Według przeprowadzonej ostatnio w Łodzi komisji Badania nad Alkoholem jeden taki zakład przypada na obszar 100 mieszkań. Gdy przewidziana normalna norma 1 zakładu na 250 mieszkań. Na terenie poszczególnych dzielnic policji stosunek ten wynosił: w X komisariacie 1 zakład na 992 mieszkania, a w X komisariacie jeden zakład na 786 mieszkań.

Wydawało się poza tem, że znaczna część sprzedazy alkoholu ma charakter spelunek, który zbierają się żywioty w nielegalnym moralnym stojaku. Ustawy, że potajemny wyszynk alkoholi jest rozpowszechniony.

Według prowadzonych przez Komisję Badania nad Alkoholem w Łodzi w tym roku 1927, w wyniku m. in. że:

1) w soboty i niedziele panoszą się w domach prywatnych, 2) tajny wyszynk uprawiany jest w sklepach, wódka sprzedawana jest w kramarniach, a nawet w sklepach, 3) pijanstwo panoszy się w dn

4) na terenie np. X komisariatu w okresie pięciu miesięcy 22 pijaków z ryszotką. W tym samym czasie wykryto 14 pijaków z wyszynków.

Szczególnie interesujące sa dane o wyszynkach w Łodzi za rok 1927. W tym czasie w Łodzi było 3959 osób pijanych, w tym 3959 osób męskich i 301 kobiet.

Podług wyznań cyfra ta dzieli się na: katolicy 3557, ewangelicy 357, mojżeszowego 42, inne wyznania 103.

Klasyfikując aresztowania za pijanstwo podług tygodnia, otrzymamy następujące cyfry:

1) w soboty i niedziele panoszą się w domach prywatnych, 2) tajny wyszynk uprawiany jest w sklepach, wódka sprzedawana jest w kramarniach, a nawet w sklepach, 3) pijanstwo panoszy się w dn

4) na terenie np. X komisariatu w okresie pięciu miesięcy 22 pijaków z ryszotką. W tym samym czasie wykryto 14 pijaków z wyszynków.

Szczególnie interesujące sa dane o wyszynkach w Łodzi za rok 1927. W tym czasie w Łodzi było 3959 osób pijanych, w tym 3959 osób męskich i 301 kobiet.

Podług wyznań cyfra ta dzieli się na: katolicy 3557, ewangelicy 357, mojżeszowego 42, inne wyznania 103.

Klasyfikując aresztowania za pijanstwo podług tygodnia, otrzymamy następujące cyfry:

1) w soboty i niedziele panoszą się w domach prywatnych, 2) tajny wyszynk uprawiany jest w sklepach, wódka sprzedawana jest w kramarniach, a nawet w sklepach, 3) pijanstwo panoszy się w dn

4) na terenie np. X komisariatu w okresie pięciu miesięcy 22 pijaków z ryszotką. W tym samym czasie wykryto 14 pijaków z wyszynków.

Szczególnie interesujące sa dane o wyszynkach w Łodzi za rok 1927. W tym czasie w Łodzi było 3959 osób pijanych, w tym 3959 osób męskich i 301 kobiet.

Podług wyznań cyfra ta dzieli się na: katolicy 3557, ewangelicy 357, mojżeszowego 42, inne wyznania 103.

Klasyfikując aresztowania za pijanstwo podług tygodnia, otrzymamy następujące cyfry:

1) w soboty i niedziele panoszą się w domach prywatnych, 2) tajny wyszynk uprawiany jest w sklepach, wódka sprzedawana jest w kramarniach, a nawet w sklepach, 3) pijanstwo panoszy się w dn

4) na terenie np. X komisariatu w okresie pięciu miesięcy 22 pijaków z ryszotką. W tym samym czasie wykryto 14 pijaków z wyszynków.

Szczególnie interesujące sa dane o wyszynkach w Łodzi za rok 1927. W tym czasie w Łodzi było 3959 osób pijanych, w tym 3959 osób męskich i 301 kobiet.

Podług wyznań cyfra ta dzieli się na: katolicy 3557, ewangelicy 357, mojżeszowego 42, inne wyznania 103.

Klasyfikując aresztowania za pijanstwo podług tygodnia, otrzymamy następujące cyfry:

1) w soboty i niedziele panoszą się w domach prywatnych, 2) tajny wyszynk uprawiany jest w sklepach, wódka sprzedawana jest w kramarniach, a nawet w sklepach, 3) pijanstwo panoszy się w dn

Łódź wydaje rocznie z górą 2 miliony dolarów na pijaństwo. Alkoholowy tydzień zwolenników „mocnej”.

Zonaci częściej zalewają „robaka” od kawalerów.

Groźna klęska alkoholizmu przybiera w Łodzi coraz to bardziej katastrofalny charakter. Gdv w r. 1922 np. mieszkańcy Łodzi spożyli 1.454.249 litrów stuprocentowego alkoholu, to już w r. 1923 cyfra ta wzrosła do 1.993.635. Na jednego mieszkańca przypada w r. 1922 3,05 litra, w r. 1923 — 3,93 litra. Cyfry te z roku na rok stale wzrastają, choć dziś jeszcze nie można doładnie ich określić. W r. 1923 Łódź wydała na alkohol

| | | | | |
|--------------|-----|----------|----|---------|
| poniedziałek | 424 | mężczyzn | 33 | kobiety |
| wtorek | 304 | „ | 42 | „ |
| środa | 278 | „ | 25 | „ |
| czwartek | 470 | „ | 37 | „ |
| piątek | 645 | „ | 60 | „ |
| sobota | 826 | „ | 57 | „ |
| niedziela | 711 | „ | 47 | „ |
| 3658 | | 301 | | |

Zestawienie powyższe jest dla stosunków łódzkich wielce charakterystyczne. wskazuje bowiem na istnienie tygodnia alkoholowego, odrębnego od tygodnia kalendarzowego. Przebieg owego tygodnia alkoholowego jest następujący:

inauguruje go czwartek,

w dniu następnym, mianowicie w piątek i sobotę natężenie pijaństwa silnie wzrasta, załamuje się ono w niedzielę, w poniedziałek i we wtorek znacznie opada, a w środę jest najniższe. Należy zwrócić uwagę, że teoretycznie przyjęty ten dzień alkoholowy pokrywa się w praktyce

z tygodniem zarobkowym

u robotników, w większych bowiem fabrykach łódzkich wypłaty tygodniówek uskuteczniane są w czwartki.

Z ogólnej liczby pijanych mężczyzn zatrzymanych w r. 1927 na poszczególne zawody przypada:

| | |
|----------------------------------|------|
| robotnicy | 2619 |
| rzemieślnicy | 275 |
| pomoc biurowa i handlowa | 131 |
| technicy, mechanicy | 44 |
| usługi domowe (służba, dozorczy) | 41 |
| rolnicy, ogrodnicy | 29 |
| drobni kupcy | 57 |
| wojskowi | 7 |
| służba komunikacyjna | 109 |
| wolne zawody | 41 |
| studenci, uczniowie | 3 |
| przemysłowcy, kupcy | 16 |
| inne zawody | 103 |
| bez zawodu | 93 |
| Ogółem | 3658 |

Według stanu:

| | |
|----------------------|------|
| kawalerów | 1451 |
| żonatych | 2144 |
| wdowcy i rozwiedzeni | 63 |
| Ogółem | 3658 |
| panien | 216 |
| mężatek | 59 |
| wdowy i rozwódk | 26 |
| Ogółem | 301 |

2 miliony dolarów! Według przeprowadzonej ostatnio rejestracji miejsc sprzedaży alkoholu w Łodzi, jeden taki zakład przypada na około 1000 mieszkańców, gdy przewidziana jest maksymalna norma 1 zakład na 2500 mieszkańców. Na terenie poszczególnych komisariatów policji stosunek ten wygląda jeszcze gorzej. Mianowicie w obrębie XI komisariatu np. jeden zakład na 992 mieszkańców, a w X komisariacie

jeden zakład na 786 mieszkańców;

powstało się poza tem, że znaczna część miejsc, sprzedających alkohol ma

charakter spelunek,

w których zbierają się żywoły nisko pod względem moralnym stojące. Ustalono także, że potajemny wyszynk alkoholu jest znacznie rozpowszechniony.

Według prowadzonych przez Wydział Statystyczny Badań nad Alkoholizacją Łódzkiej Wyniki m. in. że:

- 1) w soboty i niedziele panoszy się pijaństwo w domach prywatnych,
- 2) tajny wyszynk uprawiany jest na wielką skalę, wódka sprzedawana jest w piwnicach, a nawet w sklepach,
- 3) pijaństwo panoszy się w dniu targowiska na terenie np. X komisariatu wyciągano w okresie pięciu miesięcy 22 pijaków z ryszczka.

W tym samym czasie wykryto 14 potajemnych wyszynków.

Szczególnie interesujące są dane o alkoholizacji w Łodzi za rok 1927. W liczbie zatrzymanych w tym roku 3959 osób było 2222 mężczyzn i 301 kobiet.

Podług wyznań cyfra ta dzieli się następująco: katolicy 3557, ewangelicy 331, wyznania mojżeszowego 42, inne wyznania 29. Klasyfikując aresztowania za pijaństwo podług tygodnia, otrzymamy dla roku następujące cyfry:

41) wrzeszczała jak opętana, starając się żebrakowi wrwać woreczek z miedzianymi, a dziad wołał pomocy, drapany, kopany i opluwany przez pijaną babę.

Właśnie już policjant, zwabiony hałasem, docierał poprzez tłum ku awanturnicy Łódzka nie zdążyła się przeczynie cofnąć z gromadą, która z tyłu nań napierała, gdv pijaczka przypadkiem spojrzała na nią i poprzez opary alkoholowe poznała w niej swą córkę.

W jednej chwili puściła swa dotychczasową ofiarę i rzuciła się w stronę Łódki. Zosia, stojąca ciasno tuż przy jej jaciółce, myślała, że pijaczka ją właśnie, Zamięcką obrała sobie za ofiarę i krzyknęła: „Jezus, Maria!” — rzuciła się do ucieczki. Francuzka widząc, co się dzieje, wskoczyła do powozu, czekającego na obie pupilki przed kościołem i, stojąc na stopniu, dawała obu parasolkę zna ki, nawołując:

— Venez, venez plus vite!

Zosia pociągnęła półprzymiotną ze strachu Łódzie do powozu i konie, podcięte batem, ruszyły z kopyta. Olimpia wybiegła na jezdnię i krzyczała rozpaczliwie:

— To moje dziecko! To moja wyrodną córka!!

Nikt nie brał na serio tego oświadczenia pijanej baby. Ona, według swego pijackiego zwyczaju, zaczęła targać się za włosy, usiadła na środku jezdni i rozrywając na sobie ubranie, starała się rozbrać do naga. Policjant, który interwenjował, chcąc ocalić tłum gapiów od widoku rozebranej pijaczki, musiał wezwać pomocy jeszcze dwóch kolegów i dopiero we trzech obezwładnili szaloną.

— Franc, daj dulca. Umiram od chcenia tiutiumu...

Brat podał jej papierosa z paczki, na której widniał rosyjski napis: „Paprobujtie”, a ona z lubością zaciągnęła się dymem tytoniowym.

— Jedno tylko sobie kombinuję, uważacie, że natrafiam na mego bekartu...

Wszystcy, nie wyłączając modlącego się dziadka, zwrócili się w jednej chwili ku mówiącej.

— Łodkę widziałeś? — zapytała ciekawie stara, żwawo podchodząc do rozwalonej na tapczanie córki.

— Tak jest, Łodke. — odparła. — Franek, musiem ją odszukać. Ona teraz wielka funia. Prewatnem powozem jeździ, z czerwonom parasolką flanjung, a wystojona, jakby nie była mój rodzony pomiot.

— He, no no — dziwował się Franek. — Co jest?! — wyraziła swe zdziwienie Balbina.

— A mówiam ci, żebyś zaraz się o nią wywiedziała, jak tylko wysłiła wszystkie z kreminalu. A tyś mi na to, że lepiej, co się gdzieś zapodziała, to i ledna mnie gęba do wyżywienia.

— Tak, tak — zgodziła się matka Olimpia, — a ona tymczasem nie frajerzyje jak hrabini, a my co?

— Coś jest w tem? — zainteresował się tą sprawą Franek. — Trza ją musowo odnaleźć. Albo się ją odbierze, albo się coś na tem zarobi.

— Te same kiecki, parasolka, laktery, ile to jest warte, co to ta nosi — mówiła Olimpia, przypominając sobie zewnętrzny wiewad zbiegłej z domu matczynego córki.

Wśród zatrzymanych za pijaństwo kobiet

przeważają prostytutki, których było w r. 1927 188, potem idą robotnice — 73, bez zawodu i służba domowa.

Najwięcej alkoholizuje się łódzian w wieku lat 20 — 29 (1796). Co gorsza, alkoholizuje się również działwa szkolna: ustalono, że wśród 2.500 dzieci uczęszczających do szkół powszechnych, dzieci pijące częściej niż raz na tydzień stanowiły

7,6 proc. ogólnej liczby.

Pijące raz na tydzień — 24 proc., pijące rzadko — 50 proc., wcale nie pijące — 13,5 proc. Jak widać więc blisko 87 proc. działwy szkolnej w Łodzi alkoholizuje się w mniejszym lub większym stopniu od lat najmłodszych.

Ta zastraszająca fala alkoholizmu wzrasta w Łodzi z roku na rok, przybierając coraz to potężniejsze kształty. Należy użyć wszelkich środków, aby z alkoholizmem walczyć, gdyż przynosi on narodowi nieobliczalne szkody i straty!

S. S.

Jak widać wśród zatrzymanych przeważają robotnicy i rzemieślnicy oraz ciekawsze

znacznie więcej żonatych niż kawalerów.

Zwrócić też należy uwagę na dużą liczbę zatrzymanych pracowników służby komunikacyjnej. Pijaństwo wśród tych zawodów jest często

źródłem nieszczęść,

które pociągają za sobą wielką liczbę ofiar. To też stwierdzenie faktu, iż w ciągu jednego roku zatrzymano na ulicach Łodzi 199 funkcjonariuszów służby komunikacyjnej powinno być traktowane, jako

uderzenie na alarm.

Buty podbite gwoździami zdradziły mordercę.

Śmiertelny strzał przez okno.

Przed kilku dniami donosiła prasa o skrytobójczym morderstwie we wsi Stalch obok Tarnobrzegu na osobie gajowego Jana Dryki. Na miejsce mordu przybył wywiadowca urzędu śledczego ze Lwowa i przy współudziale funkcjonariuszy policyjnych z Tarnobrzegu przeprowadził dochodzenia uwięzione

pomyślnym wynikiem.

Ustalono, że 13 lutego wieczorem, gdy s. p. Dryka siedział pod oknem w mieszkaniu sąsiada swego Wojciecha Wolskiego, znany we wsi kłusownik Jan Korczak strzelił przez okno ze strzelby i trafił go w głowę, tak, że Dryka

poniósł śmierć

na miejscu. Pod oknami znaleziono ślady butów sprawcy, na obcasach i podszwach zaopatrzonych gwoździami. Idąc

Zbrodnia w zapadłej wsi.

Zazdrosny rywał zabił siekierą męża swej byłej narzeczonej.

Z Wilna donoszą: Żołnierz K. O. P. w czasie patrolowania linii granicznej na odcinku święciańskim zatrzymał podejrzanego osobnika, który zdradzał

wielkie zdenerwowanie,

a jeszcze większą chęć ucieczki na Litwę. Odprowadzony do strażnicy złożył rewelacyjne zeznania. Nazywa się Alfons Baniewicz, zamieszkały we wsi Podpiższuksty, pow. Święciańskiego. W dniu onegdajszym był w sąsiedniej wsi Mazu-

za tymi śladami funkcjonariusze policyjni weszli do mieszkania Korczaka, a po porównaniu odcisków pozostawionych śladów z jego trzewnikami ustalono, że on to właśnie był tym sprawcą.

Korczak zrazu wypierał się, ale wi- dząc

bezelowość obrony,

przyznał, że zamordował Drykę za namową Józefa Ffmana, który poprzednio był gajowym. Furman bowiem straciwszy posadę na rzecz Dryki, zapalał do niego nienawiścią, tembardziej, że Dryka kilkakrotnie robił na niego doniesienia do sądu

za kłusownictwo.

Wobec tego obu aresztowano i odstawiono do sądu w Tarnobrzegu.

KRZEWIŃSKI. 41) BALETNIKA. POWIEŚĆ.

Z niezrozumiałych dla Zosi i jej guwernantki powodów, Łódzia wychodziła z kościoła nie tą stroną schodów, co wsiy Miała ona w tem swój cel ukryty. Obawiała się śmiertelnie, aby nie spotkała się oko w oko z rodzonym dziadkiem, który tam ma swój długoletni posterunek policyjny.

Wtedy jednak, zagadawszy się, wyczołgała z kościoła z Zosią, Łódzia zbliżyła się do niej i guwernantka do miejsca, gdzie była się spodziewać spotkać dziadka, obok kościoła obie panienki oglądały kopie kartki pocztowe z podobiznami świętego, Czak! Trapszówny, Morozowskiego, Manowskiej, Czosnowskiej i in-

ulubieńców publiczności.

Wtem zgikł krzyk, wymyślenie i wołanie o pomoc zrudowały w jednej chwili gapiów u wejścia do św. Krzyża.

— Co się tam stało? — zainteresowała Zosia i zaczęła się przepychać, chcąc przebiec, co się dzieje pośrodku tłumy.

Łódzia, mimo rad Francuzki, aby nie wchodziła do burd ulicznych, pośpieszyła za nią.

Wtem uderzył ją widok, który wszystkim przetrwał w jej twarzy spędzil do serca. Stała jak papierek i zachwiała się na nogach, a na twarz wystąpiły jej wyraźne łzy. Jej matka „umorusana w kit”

obtego wiamywacza, która rzeczywiście obraz polity-

Dzień w Łodzi.



Upór młodej meżatki.

Smutne następstwa hulanki.

Wiktor Sabocki, zamieszkały przy ul. Podmiejskiej 24, wracając z pracy do domu spotkał kolegę, który go zaprosił na kłóskę. Po parugodzinnej hulance Sabocki chwiejnym krokiem wkroczył w ogród...

swego mieszkania

Młoda jego żona, oburzona widokiem pijanego męża, zrobiła mu awanturę. Kiedy wreszcie uspokoiła się trochę Sabocki przypadł do jej kolan. Ze wstrętem odepchnęła pijakę.

Wówczas Sabocki pochwylił ze stołu ostry nóż kuchenny i przyłożywszy go do żył łowej ręki, krzyknął: „przebac, inaczej przetrnę sobie żyły!”

Śmiech był jedyną odpowiedzią na to pytanie. Trysnęła krew. Sabocki upadł na ziemię. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił mu pomocy pozostawiając go na miejscu.

Zaczęło się od gorzałczki...

Przerwana zabawa młodzieńca

Bronisław Makowski, wieśniak, zamieszkały pod Sieradzem, wybierał się wczoraj do Łodzi na targ...

do Łodzi na targ

w towarzystwie swego syna 20-letniego Witolda. Makowski wziął sobie w drogę butelkę gorzałki i wypijawszy ją do kropli zasnął na wozie. Syn skorzystał z tego i wykradłszy ojcu około 600 złotych, złoty zegarek i dewizkę, na przedmieściu Łodzi zeskoczył z wozu i uciekł.

Idąc samopas konie zatrzymał w okolicach Górnego Rynku posterunkowy i zbudziwszy wieśniaka, zażądał od niego dowodu dla

spisania protokołu.

Makowski signał do kieszeni i wówczas spostrzegłszy brak portfelu i zegarka, domyślił się kto był

sprawca kradzieży.

Antoniego Makowskiego niebawem znaleziono w domu schadzek. Zdołano odebrać od niego połowę gotówki i zegarek. Obieciwszy „synek” znalazł się w areszcie.

Czerwona handlarka na Zielonym Rynku.

Bez masła i pieniędzy.

Wczoraj po południu stojąca na Zielonym rynku Klementyna Maciołek, czerwona jak burak handlarka, zamieszkała we wsi Wierzbice, pod Ksaworowem, poprosiła jednego z tragarzy aby zaopiekował się jej

koszykiem z masłem.

Tragarz oczywiście przyrzekł opiekę nad masłem, w zamian za co miał dostać suty napiwek; gdy jednak Maciołkowa oddała mu się, tragarz-kombinator masło szybko rozsprzedał i

ułożył się przeczornie.

W chwili później wróciła na rynek Maciołkowa, a zauważywszy nieobecność tragarza i pustki w koszu, wszczęła alarm. Rzuciła się na poszukiwania tragarza, lecz go

nie ujęto.

Łatwowierna wieśniaczka straciła kilkumasztu kwartał masła oblicza na sumę przeszło 100 złotych.

Powiadomiona o dokonanej kradzieży policja poszukiwie pseudo tragarza, lecz jak dotąd bezskutecznie.

Chore kobiety, otrzymują przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa lekkie wypróżnienie przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczajnym dobroczynnym działaniem na chore organy. Autorzy klasycznych dzieł o chorobach kobiecych stwierdzają, iż pomyslnie działaniem wody Franciszka Józefa potwierdzają rezultaty ich badań. Zadać w aptekach i drogeriach.

Ciemna plama na śnieżnym kobiercu.

Rozpacz żony po stracie męża.

Przed paru dniami 43-letnia Antonina Wiehciejewska, uboga wyrobniça wiejska, zamieszkała w okolicach Kutna straciła męża,

który poniósł śmierć w katastrofie samochodowej. Rozpacz Wiehciejewskiej nie miała granic. Niepocieszona po śmierci męża wdowa sprzedała wszystkie rzeczy i wyjechała do rodziny. Nie znalazłszy tam jednak oddanego serca, przybyła wczoraj do Łodzi,

a idąc z dworca kolejowego przez park m. Poniatowskiego, usiadła na ławce, gdzie też targnęła się na swe życie, wypijając spora dozę jakiejś nieznannej trucizny. Leżąc w śniegu kobiety zauważyli przechodnie. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy, odwoził Wiehciejewska do szpitala.

Stan desperatki! bardzo ciężki.

Ma rację.



Pasażerka: — Panie konduktoro, taki tłok w tym tramwaju.
Konduktor: — Hoho! gdyby tak pani dobrodziejka wyszła, toby się od razu luzno zrobiło.

Podejrzany klient sklepikarza.

Boiesny cios w twarz.

Wczoraj rano do jednego ze sklepów kolonjalnych przy ulicy Napiórkowskiego wszedł młody mężczyzna i zażądał kilograma masła, a kiedy właściciel sklepu podał mu elegancko opakowaną paczkę, nieznajomy wreczył mu

20-złotowy banknot.

Właściciel sklepu obejrząwszy pieniądz stwierdził, że jest fałszywy. Wówczas nieznajomy jednym skokiem znalazł się przy bufcie i uderzywszy sklepikarza pięścią w twarz, wyrwał mu z rąk 20-złotówkę, wziął paczkę z masłem i wybiegł.

Poszkodowany z opuchniętą twarzą udał się do policji i zameldował o całym zajściu.

Tajemniczego kolportera fałszywych banknotów poszukują organa śledcze.

Nowi znajomi zalotnej służącej.

Gdzie się podziała torebka z pieniędzmi!

Wczoraj Genowefa Brudnicka, służąca zamieszkała przy ulicy Pomorskiej, korzystając z pięknej pogody, wyszła na spacer. Na Placu Dąbrowskiego Genowefa zapoznała

dwóch mężczyzn.

We trójce więc zaczęli się przechadzać ulicą Cegielińską, obok parku miejskiego im. Staszka. W pewnej chwili jeden z mężczyzn pożegnał ją i odszedł.

Po paru minutach Genowefa, chcąc wyjąć chusteczkę do nosa, zauważyła brak torebki z 42 złotem.

Pochwyliła czempredę za ramię obecnego kolegi złodzieja i wszczęła alarm. Zanim przybiegli z pomocą przechodnie nieznajomy uderzył Brudnicką, a kiedy ta padła na ziemię, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Trup dziecka w studni.

Strasliwe odkrycie wieśniaczki.

Kalisz, 25 lutego. — W dniu wczorajszym Agnieszka Marjańska, mieszkanka wsi Feliksów, gminy Godziesz, w powiecie kaliskim dokonała

strasznego odkrycia.

Oto czerpiąc wodę ze studni wydobyla z niej zwłoki noworodka płci męskiej. — Dziecko miało połamane rączki i nogi, ponadto na szyjce widniały

ślady uduszenia.

Zawiadomiona policja po zabezpieczeniu zwłok niemowlęcia wszczęła energiczne dochodzenie, które przyczyniło się do ujęcia

mordercy i noworodka.

Okazała się nią matka dziecka 23-letnia Zofia Przywarta, zamieszkała we wsi Sobieski, gminy Iwanowice. — Badana

przez policję Przywarta przyznała się do zabójstwa swego dziecka, tłumacząc, że skłoniła ją do tego

drwiny

ze strony koleżanek i sąsiadów. Dzieciobójczyni osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Epsztajna (Piotrkowska 225), M. Bartczewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielińska 12), Gortenia (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

Radjo-kącik

Warszawa, 1111 m. 16.00 Odczyt p. t. „Zabawa w nową szkołę” wygłosił dr. Marja Grzegorzewski.

16.25 Nad program i komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „Zakres działania samorządu terytorjalnego” wygłosił prof. dr. Leon Władysław Biegański.

17.05 Przerwa; 17.20 „Radjokronika” wygłosił M. Stępiński; 17.45 Program dla dzieci i młodzieży: Pogadanka przyrodnicza w wykonaniu M. Wańkowicza oraz obrazek sceniczny M. Jędrzejewskiej p. t. „Jak Bolek został harcerzem”.

Przerwa; 19.05 Komunikat rolniczy; 19.15 Różności; 19.35 Odczyt z cyklu „Portrety literackie” p. t. „Andrzej Niemojewski” wygłosił redaktor świąt Dębicki; 20.00 Odczyt o działalności R. organiz. przez Prezydium Rady Min.; 20.30 „Walca” operetka w 3-ach aktach Oskara Strauśa. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elsyzka oraz Dobrowolska - Pawłowska, Maria Makowicka, Aleksander Wasielewski i Jan Sygnał; 22.05 Komunikat P. A. T.; 22.20 Komunikat polityczny, sportowy oraz nad program: Transmisja muzyki tanecznej.

Berlin, 483,9 m. — 16.30 Płyty gramofonowe Caruso; 17.00 Koncert; 20.00 Słowo wstępne następnego audycji; 20.30 „Pojedynki na Lidii” media w 3 aktach Rehfscha; 22.30 Lekcja Muzyka taneczna kapeli Hoffmann.

Wiedeń, 517,2 m. — 16.00 Koncert; 18.00 Akademia popołudniowa „Markiza z Arels”; sztuka w 5 aktach Schellma. Następnie transmisja muzyki jazzowej z grill roomu hotelu Bristol.

Na niedzielę.

Warszawa, (1111) 10.15—11.45: Transmisja z katedry poznańskiej; 12.00: Słowo wstępne i wieść Marjańskiej, komunikat rolniczo-meteor.; 12.10: Poranek muzyczny z monij organizowany przez Wydz. Oświaty i Turystyki; 12.30: Koncert; 13.00: Słowo wstępne i wieść Marjańskiej, komunikat rolniczo-meteor.; 13.10: Poranek muzyczny z monij organizowany przez Wydz. Oświaty i Turystyki; 13.30: Koncert; 14.00: Odczyt p. t. „Wychów prosiatki”.

14.20: Odczyt p. t. „Wychów prosiatki”, „Rolnictwo” — wygł. p. F. Biedowski; 14.40: Odczyt p. t. „Dlaczego pałęży ziarno, słowne”, (Dział „Rolnictwo”) — wygł. M. Koziański; 14.40—15.00: Odczyt p. t. „Najnowsze wiadomości i wskazania rolnicze”, „Rolnictwo” wygł. p. S. Medrzecki; 15.00: Komunikat meteor.; 15.15: Transmisja symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej; 15.30: Koncert; 16.00: Odczyt p. t. „Budowa szkieletu i kośćce” wygł. p. J. Kozłowski; 16.30: Odczyt p. t. „Zdobycie robotnicze” wygł. przez honorowy „Zdobycie robotnicze” inż. P. Romocki, minister komunikacji; 16.40: Rozmaitości; 17.40—18.10: O Olimpiadzie w St. Moritz opowie płk. inż. A. Kowalski, kierownik polskiej ekspedycji narciarskiej do St. Moritz; 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Ludzi przedhistorycznych” z cyklu odczytów popularnych p. t. „Wszystko dla wszystkich”; 19.40: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 19.35—20.00: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feudałizmu” (dział „Historia Polski”), odczyt II-gi — prof. O. Malecki; 20.00—20.25: Odczyt p. t. „Słodka niebem Prowancja” (dział „Pod pryzmą”) — wygł. p. R. Zrebowski; 20.30: Odczyt p. t. „W dobie wczesnohistorycznej” wygł. dr. R. Jakimowicz; 20.30—20.55: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach feuda

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Miejski Kineematograf Oświatowy.
Zmarłychwstanie.
Dla młodz. — Bezdolny.
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” — „Chińska Papuga”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — „Giełda Miłości
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Czary” — Tajemnica wymarłej wyspy.
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — Radza i jego Bogini
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30

„Dom Ludowy” — Pożar serc
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-kino” — „Czarna Venus”
„Luna” kino nieczynne.

„Mimoza” — Noc miłości

„Nowości” — Piekielny karnawał

„Odeon” — „Chińska Papuga”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” — Wieża Miłości

„Splendid” — Romans kapłanki Wschodu
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych
Widmo Louvru (Belfegor)
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9.30 wiecz.

TEATR MIEJSKI.

Kredowe kolo" niegrane od szeregu tygodni dane będzie dziś o godz. 4 po południu po cenach popularnych, poczem znów na czas jakiś zejdzie z afisza.

„Spisek carowej" wystawiony wczoraj po raz pierwszy i przyjęty bardzo gorąco przez publiczność premierowa, grany będzie w dalszym ciągu dziś wieczorem, jutro, poniedziałek (przedstawienie dla Związków Robotniczych) i we wtorek. Początek o godz. 8 m. 30, koniec parę minut przed dwunastą.

„Moralność pani Dulskiej" ukaże się jutro dwukrotnie: o godz. 4 po południu w Teatrze Miejskim i o godz. 9 wieczorem w Teatrze Kameralnym.

TEATR KAMERALNY

Dziś wieczorem oraz w dalszym ciągu w poniedziałek i we wtorek grać będzie kapitalnego „Mecenasa Bolbeca" z Mieczysława Cwiklińską w roli popisowej roli tytułowej.

W niedzielę wieczorem „Moralność pani Dulskiej".

TEATR W FABRYCE SCHEIBLERA I GROHMANA.

W najbliższą niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 5-ej po południu, artyści Teatru Miejskiego odegrają w sali „Ogniska" Pracown. Zakł. Ziedn. Scheiblera i Grohmana, Przedzalniana 68, wesołą amerykańską komedję Johnsona p. t. „Fenomenalna u-mowa".

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro o godz. 4.20 i 8.20 wieczorem efektowny, pełen wzruszających scen melodramat w 6-ciu obrazach osnuty na tle wojen Napoleońskich p. t. „Wiarusy sztandarów Francji".

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś i dni następnych do niedzieli włącznie o godz. 8.20 wieczorem w premierowej obsadzie zna komita operetka „Krysia Leśniczanka". Bilety w kasie na miejscu, Piotrkowska Nr. 295.

TEATR POPULARNY W PABJANICACH.

W poniedziałek dnia 5 marca. Teatr Popularny wystawia w sali Kino Teatru Miejskiego w Pabjanicach w własnych dekoracjach piękną operetkę „Krysia Leśniczanka".

CZWARTY PORANEK MUZYCZNY TOW. ŚPIEWACZEGO IM. MONIUSZKI.

W niedzielę, 26-go lutego r. b., odbędzie się w Teatrze Popularnym, przy ul. Ogrodowej, czwarty z kolei poranek muzyczny Tow. Śpiew. im. Moniuszki. Na program złoży się najpiękniejsze rzeczy z repertuaru Towarzystwa w wykonaniu połączonych chórów pod batutą dyr. Karola Prosnaka, następnie solo xylafon, solo śpiew oraz udział orkiestry Towarzystwa. Bilety w cenie 1 zł. do 50 gr. nabyć można w kasie Teatru Popularnego. Początek punktualnie o godz. 12 min. 15 w poł.

TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”

Nowy program w tym miłym teatrze, który zdobył sobie trwałą sympatię Łodzi p. t. „Łódź w Zakopanem" zdobył powodzenie u publiczności, która z zapalem oklaskiwała wszystkie numery. Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 7.45 i 10 wieczorem.

Proces Pangalosa wzbudza w Grecji nadzwyczajne zainteresowanie.



Były dyktator grecki Pangalos, który kilka dni temu podczas rozruchów na Krecie został z tamtejszego więzienia Izdezi wzięty do twierdzy na wyspie Aegina, na rządzie został obecnie przeniesiony do Aten.

Cała opinia publiczna oczekuje procesu, który ujawniło się już w piątek, kiedy parlamentu zebrały się obrzydliwie chcąc zobaczyć byłego dyktatora, wchodzą pod strażą do parlamentu celem przesłuchania.

Onfala nuczowa nisz...
Nr. 49.

Numer pojedynczy 20...

Obłąkany
popelnił sz...
Areszt...

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 27. 2. Sobotr...
jednej z tutejszych restaura...
wano bawiącego od kilku dni...

podprokuratora...
z Królewskiej Huty — w...
Chłudzińskiego. Aresztowan...
kuratora w dniu wczorajszym...
no w szpitalu.

dla obłąkanych.

Okazało się, że Chłudziński zo...
dłuższego czasu stan anorma...
w Królewskiej Hucie szereg...

Dwuzłotówki z roku...
Z dniem 1-ym kwietni...
swą wartość obie...

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 27. 2. — Z d...
kwietnia tracą moc obiegowa...
krwe wartości

2-eh złotych...
z datą 1-go maja 1925 roku. Do...
tu 2-eh lat będą wymieniane...
monety obiegowe...
w kasach skarbowych i w...
Banku Polskiego.

SMIERTELNY CIOS BAGO...
NA WESELU WIEJSK...
Z Bielska donoszą: We w...
wo pow. bielskiego w czasie z...
selnej

zabity został...
uderzeniem bagnetu w piersi...
rawski. Zabójcę aresztowano.

Pogr...

APOLLO
Konstantynowska 16.

Ostatnie 2 dni!

Po raz pierwszy w Łodzi.

Większe arcydzieło reżyserji genialnego **PAWŁA LENI.**

„CHIŃSKA PAPUGA” (Przekleństwo klejnotów)

Dramat sensacyjny, groźnych wstrząsających tajemnic i niesamowitych sytuacji w 10-ciu wielkich aktach.

W rolach głównych: **Marion Mixon** oraz najwybitniejsi **So Jin i Anna May Wong**

Akcja rozgrywa się w Honolulu, na pustyni Mejawskiej i w chińskiej dzielnicy San Francisco.

Uwaga: Ceny miejsc od 50 gr. :-: **Następny program: Mogiła nieznanego żołnierza**

„MIMOZA”
ul. Kilińskiego Nr. 178.

Dziś i dni następnych!
Wspaniały dramat erotyczny!
Wszechświatowej sławy
arcydzieło pdg. CALDERONA.

NOC MIŁOŚCI
PRAWO PIERWSZEJ NOCY.

W rolach głów.: **VILMA BANKY i ROLAND COLMAN**

Epokowe arcydzieło opiewające straszne „PRAWO PIERWSZEJ NOCY", na mocy którego magnat miał prawo do nocy, posłubnej żon swych poddanych.

ANONS! Następnny program! ANONS!

Wielki dramat miłości i zdrady, osnuty na tle autentycznych pamietników h. szambelana dworu carskiego p. t.

CZERWONA TANCERKA

Rosyjska MATA-HARI W roli głównej: **MAGDA SOM**

W rolach wielkie księżki i generałów rosyjskich autentycznie wielce książęta z domu Romanowych.

Do powyższego obrazu został specjalnie zaangażowany najslyniejszy **Chór Rosyjski**

Ważne dla wszystkich!
Na raty!

Ubiory damskie i męskie na ob-stalunek. Własna nowoczesna pracownia. — Obsługa solidna. Wykonanie punktualne. Ceny umiarkowane.

A. Berger, Południowa 6

Marquitta

Najbliższy szlagier „ODEONU"
Z ilustracją śpiewną.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc

Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12—2 i 5—7

Dr. H. LUBICZ
Cegielniana 34 — tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych. Nasświetlanie lampą kwarcową. Dla pań od 3—5, oddzielna poczekalnia. Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8

Dr. Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych przeprowadził się na ul. Piotrkowską Nr. 99. — Tel. 44-92. — Przyjmuje od 11—4 po poł. i od 8—9 Panie od 3—4 p.p.

Dr. Różaner
Choroby skórne, weneryczne, moczo-płciowe. Leczenie światłem. Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

Szwajcarskie gorzkie ziola. (z marka „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obstrukcji i kamieni żółciowych. „Szwajcarskie gorzkie ziola" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym ułatwiającym funkcję organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Ziola" pobudzają apetyt. — Sprzedają apteki po Zł. 1.50 za pudełko Skład główny: Apteka A. Gaseckiego w Warszawie ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pud. po otrzymaniu Zł. 4.50 gr. (z przesyłką).

MEBLE własnego wyrobu

poleca wszelkiego rodzaju pojedyncze i komplety na raty, wkład 20 proc. i za gotówkę

M. FOGEL, Główna 47.

UWAGA: dojazd tramwajem Nr. Nr. 4, 6, 10

Przy **LECZNICY** zgierska 17 został otwarty **Gabinet Kosmetyki Lekarskiej M. Markusówny.**

Godziny przyjęć: Codziennie — prócz niedziel od 5—7.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Ryнку.

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, piwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote.

:-: Wizyty na miesiąc. :-: Zabiegi i operacje od umowy. Kapiele świetlne. Nasświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Żęby sztuczne, korony złote, platynowe i moskiki

W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

PROSZEK KOGUTEK

DLA DOROSŁYCH

USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY.**

Dr. Prybalski
Choroby skórne, weneryczne, moczo-płciowe. Leczenie światłem. Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1.

Dr. P. Braun
Południowa 23
Specjalista Chorób skórnym, wenerycznym i moczo-płciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje 9 do 11 od 5—8 wiecz.

Dr. Heller
ul. Nawrot 2.
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 10 r 1—2 i 4—8 Panie od 4—5. Dla nieżamężnych. Ceny lecznicze.

Cena prenumeraty:

| | |
|---------------------|----------|
| W Łodzi miesięcznie | zł. 2.50 |
| Dla robotników | 2.20 |
| Na prowincji | 3.50 |
| Zagranicą | 8.50 |

„Łódz. Echo Wiecz." i „Kurier Łódzki" łącznie zł. 7.10
Odsyłanie do domu 40 gr.

Ceny ogłoszeń:

| | |
|--|----|
| Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 lamy) | |
| Za tekstem | 25 |
| Nekrologi | 25 |
| Komunikaty | 25 |
| Zwyczaizne | 10 |

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr za wyraz — najmniejsze ogłoszenia 1 zł dla bezrobotnych 50 groszy.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby po-cyeh filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej o drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów administracja nie odpowiada.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjuszane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych nie zwraca.